

Sygn. akt I C 1096/17

WYROK ZAOCZNY

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Marcin Rogóż

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Anna Chudzik

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2018 r. na rozprawie sprawy

z powództwa (...) sp. z o.o. z siedzibą w G.

przeciwko K. C. (1)

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego K. C. (1) na rzecz strony powodowej (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. kwotę 2.245,10 zł (słownie: dwa tysiące dwieście czterdzieści pięć złotych dziesięć groszy) z odsetkami umownymi równymi czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego w stosunku rocznym, przy czym od 1 stycznia 2016 r. nie wyższymi niż dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie, liczonymi od dnia 10 maja 2014 r. do dnia zapłaty;

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 58,24 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. wyrokowi w punkcie I nadaje rygor natychmiastowej wykonalności.

Sygn. akt I C 1291/17

UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) sp. z o.o. w G. wniosła o zasądzenie od pozwanego K. C. (1) kwoty 4.747,91 zł wraz z odsetkami umownymi liczonymi według czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP od 10.05.2014 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazała, że pozwany zawarła z poprzednikiem prawnym strony powodowej umowę pożyczki, z której się nie wywiązał wpłacając jedynie 904,00 zł. Po dokonaniu umowy cesji wierzytelność przeszła na rzecz strony powodowej.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29.11.2013 r. pomiędzy (...) S.A. w G., a K. C. (1) zawarta została umowa pożyczki. Na jej podstawie pożyczkobiorca otrzymał kwotę 3.000,00 zł. Całkowity koszt pożyczki wynosił 1.635,06 zł. Składały się na niego: opłata wstępna 1.354,97 zł oraz odsetki 280,09 zł liczone od 5.419,91 zł.

Podpisując umowę K. C. (2) wyraził wolę skorzystania z opcjonalnego świadczenia dodatkowego polegającego na tym, że spłaty rat dokonywane miały być w gotówce do rąk przedstawiciela (...) S.A. w G., w miejscu zamieszkania pożyczkobiorcy. Jednorazowa opłata z tego tytułu wynosiła 1.064,94 zł

Łącznie K. C. (2) zobowiązał się zwrócić pożyczkodawcy kwotę 5.700,00 zł. w ciągu 50 tygodni, w ratach po 114,00 zł każda.

(dowód: umowa pożyczki k.17)

W określonym terminie K. C. (1) dokonał wpłaty w łącznej wysokości 904,00 zł.

Wobec nieterminowej spłaty dalszej należności, pożyczkodawca złożył oświadczenie o wypowiedzeniu umowy, która rozwiązana została po upływie okresu wypowiedzenia z dniem 09.05.2014 r.

W stosunku do pożyczkodawcy K. C. (1) przysługiwał mu status konsumenta.

(okoliczności bezsporne)

Po zawarciu umowy pożyczki (...) S.A. w G. połączyła się z (...) sp. z o.o. w G.

(dowód: postanowienie z 17.06.2014 r. k.23; wydruk informacji z KRS k.24)

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorąc zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości.

W ocenie Sądu, oparte o treść powyższego przepisu roszczenie strony powodowej, zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

W niniejszej sprawie strona pozwana zawarła skuteczną umowę pożyczki, której postanowień nie dotrzymała. Mimo upływu terminu płatności nie uregulowała na rzecz pożyczkodawcy kwoty, którą zobowiązała się zwrócić do dnia 21.11.2014 r. W ten sposób doprowadziła do powstania określonej i wygalanej wierzytelności, do spłaty której była obligowana (art. 720 § 1 k.c.). Całkowita kwota do zapłaty (w rozumieniu art. 5 ust. 8 w zw. z art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 maja 2011r. o kredycie konsumenckim; Dz.U.2014.1497 z późn. zm.) wynikała z dokumentów przedstawionych przez stronę powodową. Dokumentom tym Sąd przydał walor w pełni wiarygodnych środków dowodowych. Nie budziły one bowiem żadnych wątpliwości co do swojej autentyczności oraz zgodności z przedstawionym w nich stanem rzeczy. Korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a ich treść zgodna była z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Stanowiły one spójną i logiczną całość. Obopólnie się uzupełniały tworząc chronologiczny ciąg zdarzeń.

Z umowy pożyczki wynikało, że pozwany otrzymał od (...) S.A. kwotę 3.000,00 zł. Całkowita kwota pożyczki według pożyczkodawcy wynosiła 5.419,91. Suma ta powiększona o całkowity koszt pożyczki (1.635,06 zł.) stanowiła łączne zobowiązanie do zapłaty w kwocie 7.054,97 zł. Należność ta zsumowana z opłatą za obsługę pożyczki w domu wynosiła 8.119,91 zł i według treści umowy stanowiła całkowitą kwotę do zapłaty.

Zestawienie tych należności z kwotą dotychczas uregulowaną przez pozwanego oraz z żądaniem pozwu, prowadziło do wniosku, że roszczenie znajduje uzasadnienie jedynie w części. Otóż zdaniem Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwany winien być obciążony kwotą opłaty wstępnej, odsetek, nieuiszczoną częścią opłaty za obsługę pożyczki w domu oraz kosztami „działań windykacyjnych” w rozumieniu § 7 pkt 6 umowy.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do opłaty wstępnej ciężącej na pożyczkobiorcy wskazać należy, że została ona określona w umowie w sposób wadliwy i wprowadzający w błąd konsumenta. Otóż pożyczkodawca zaliczył ją do całkowitej kwoty pożyczki (§ 3.1. umowy). Tymczasem opłata ta stanowić winna wyłącznie całkowity koszt pożyczki (do którego nota bene pożyczkodawca powtórnie ją wliczył). Zgodnie z treścią art. 5 ust 7 ustawy o kredycie konsumenckim w brzmieniu obowiązującym w dacie zawierania umowy całkowita kwota kredytu to suma wszystkich

środków pieniężnych, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt. Pod pojęciem "udostępnia" należy natomiast rozumieć rzeczywiste przekazanie konsumentowi środków do jego dyspozycji. Jak stwierdza Sąd Apelacyjny w Warszawie (wyrok z dnia 15.02.2017 r. VI ACa 560/16, publ. Legalis 1591904) "koszty związane z udzieleniem kredytu nie mogą stanowić części całkowitej kwoty kredytu w rozumieniu art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim, nawet wówczas, gdy kredytodawca udziela kredytu przeznaczonego na poniesienie tych kosztów. W konsekwencji, całkowita kwota kredytu obejmuje jedynie tę kwotę, która została faktycznie oddana do swobodnej dyspozycji konsumenta". W niniejszej sprawie było to 3.000,00 zł., nie zaś jak twierdzi powód 5.419,91 zł. Części należności obejmującej opłatę wstępną w kwocie 1.354,97 zł. powód nigdy nie otrzymał, a co za tym idzie, nigdy nie mógł nią swobodnie dysponować. Opłata wstępna stanowiła więc wyłącznie element kosztu pożyczki w rozumieniu art. 5 pkt 6 ustawy o kredycie konsumenckim. Zgodnie z tym przepisem całkowity koszt kredytu to wszelkie koszty, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, w szczególności odsetki, opłaty, prowizje, podatki i marże jeżeli są znane kredytodawcy oraz koszty usług dodatkowych w przypadku gdy ich poniesienie jest niezbędne do uzyskania kredytu z wyjątkiem kosztów opłat notarialnych ponoszonych przez konsumenta. Należy również dodać, że powyższa interpretacja treści art. 5 pkt 7 prezentowana w orzecznictwie i w pełni akceptowana przez Sąd meriti znalazła stosowne uznanie ustawodawcy, który ustawą o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami z dnia 23.03.2017 r. (Dz.U. z 2017 r. poz. 819) dokonał zmiany treści art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim. Zgodnie z obowiązującym od 22.07.2017 r. brzmieniem tego przepisu całkowita kwota kredytu, to maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobjętych kredytowanymi kosztami kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt. W ocenie Sądu taki stan rzeczy nie pozostawiał wątpliwości co wadliwego określenia całkowitego kosztu pożyczki i całkowitej kwoty pożyczki w umowie zawartej z pozwanym. Podkreślić trzeba, że oba te elementy ustawodawca uznał za tak istotne, że nakazał obligatoryjne ich wyszczególnienie w umowach zawieranych z konsumentem (art. 30 ust. 1 cyt. ustawy o kredycie konsumenckim), pod rygorem możliwości zwrotu kredytu bez odsetek i innych kosztów należnych kredytodawcy (art. 45 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim). Stąd też ich określenie w sposób wprowadzający konsumenta w błąd nie mogło pozostawać bez wpływu na treść rozstrzygnięcia Sądu. Zwłaszcza, gdy zważyć na dalsze konsekwencje zawyżenia całkowitej kwoty pożyczki. Nie wyszczególniając wszystkich implikacji takiego działania wskazać należy na dwie najważniejsze, z punktu widzenia prawa konsumenta. Pierwszą z nich jest nieprawdziwe określenie rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania (RRSO). Definiowana jest ona bowiem jako całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta, wyrażony jako wartość procentowa całkowitej kwoty kredytu w stosunku rocznym. Jako, że RRSO stanowi wypadkową tych zmiennych, przyjęcie w wyliczeniu innych wartości (w tym wypadku wyższej całkowitej kwoty pożyczki, przy prawidłowej kwocie całkowitego jej kosztu) prowadzić będzie do odmiennego wyniku, fałszującego rzeczywisty obraz wysokości oprocentowania z niekorzyścią dla konsumenta. Zwłaszcza, gdy (jak w niniejszej sprawie) opłata wstępna stanowi ponad 45% kwoty, którą faktycznie pozwany otrzymał. Druga z konsekwencji znajduje wyraz w określeniu wysokości odsetek kapitałowych. Przyjęcie bowiem, że opłata wstępna stanowi wyłącznie element kosztów pożyczki oznacza, że (...) S.A. w W. naliczając odsetki kapitałowe od należności 5.419,91 zł (vide wyjaśnienie k.28v) poddała oprocentowaniu koszt pożyczki, który wszak kapitałem nie jest. Liczenie odsetek za korzystanie z kapitału od kwoty kosztów pożyczki jest w ocenie Sądu nieuzasadnione. Po pierwsze dlatego, że odsetki kapitałowe ze swej istoty stanowią wynagrodzenie dla pożyczkodawcy za to, że pożyczkobiorca korzysta z jego środków pieniężnych (a więc w niniejszej sprawie z kwoty 3.000,00 zł.). Po wtóre zaś dlatego, że ustawodawca wprost zalicza odsetki za korzystanie z kapitału do kosztów pożyczki, a więc do tej samej kategorii co opłaty i prowizje. Stąd też w ocenie Sądu wysokość odsetek określona w umowie została bezpodstawnie zawyżona. Co się zaś tyczy określenia ich w pozwie, to zważyć należy, że strona powodowa w swoim żądaniu ograniczyła się wyłącznie do autorytatywnego wskazania kwoty 113,77 zł., nie podając okresu, za który odsetki zostały naliczone, ani też wskazania w oparciu o jaką wysokość stopy procentowej wyliczenie to zostało dokonane. Z treści umowy wnioskować można, że oprocentowanie wynosiło 10% w stosunku rocznym, niemniej jednak należy zauważyć, że przyjmując do wyliczenia odsetki maksymalne, wynoszące w dacie zawarcia umowy 16% w stosunku rocznym, podana w umowie kwota 1,48 zł dziennie jest zawyżona. Odsetki maksymalne w stosunku dziennym wynosić bowiem mogły 0,0438%. Co przy prawidłowo przyjętej całkowitej kwocie pożyczki daje 1,31 zł. Omawiane postanowienie umowne wprowadzało zatem konsumenta w błąd. Co więcej, zgodnie z zastrzeżeniem poczynionym w umowie, kwota 280,09 zł wyliczona została przy założeniu terminowej spłaty pożyczki. Tymczasem bezspornym w niniejszej sprawie było, że umowa została

rozwiązana w maju 2014 r., a więc wiele miesięcy przed upływem okresu na który została zawarta. Nieustalonym pozostaje, czy okoliczność ta znalazła odpowiednie odzwierciedlenie w wysokości żądania odsetkowego. Jak już bowiem zaznaczono, strona powodowa formułując żądanie ograniczyła się wyłącznie do autorytatywnego wskazania kwoty 113,77 zł. W takim stanie rzeczy, choć określony jest przedmiot żądania, to jednak jego zakres pozostaje nieznany i uniemożliwia jednoznaczne określenie granic powagi rzeczy osądzonej. Powinnością Sądu jest dbać o prawidłowe sformułowanie żądania pozwu, tak aby wiadomy był zakres rozpoznania i orzekania w sprawie (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.03.2005 r. II CK 556/04 OSNC 2006/2/38, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13.09.2007 r., III CZP 80/07, LEX nr 345571, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.11.2007 r. II CSK 344/07, LEX nr 388844). Jako, że niewiadomym jest za jaki okres wyliczone zostały odsetki kapitałowe - a co za tym idzie - jaki okres ich naliczania miałby zostać objęty powagą rzeczy osądzonej, brak było podstaw do uwzględnienia żądania pozwu w tej części. Bez tych informacji nie ma żadnej możliwości weryfikacji kwoty objętej żądaniem pozwu, która może być przez stronę powodową kształtowana w dowolnej wysokości. W ocenie Sądu nie ma natomiast podstaw do zasądzenia określonej kwoty pieniężnej na rzecz powoda, bez podstawowej wiedzy o tym, co składa się na tę kwotę, a więc co objęte będzie powagą rzeczy osądzonej – lub choćby z tego względu, że strona pozwana ma prawo wiedzieć i zweryfikować za co ma zapłacić na mocy orzeczenia Sądu. Już choćby z powyższych przyczyn żądanie pozwu ponad kwotę kapitału nie mogło zasługiwać na uwzględnienie.

Niemniej jednak istniała jeszcze jedna przyczyna takiego rozstrzygnięcia. Otóż w ocenie Sądu żądanie zasądzenia opłaty wstępnej oparte jest o postanowienie umowne, które ma charakter warunku nieuczciwego.

Wyjaśniając tę kwestię, w pierwszej kolejności zaznaczyć należy, że na gruncie przepisów dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 05.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.UE.L.1993.95.29 z późn.zm. - dalej jako dyrektywa) w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej od lat prezentowane jest stanowisko nakazujące Sądom krajowym badanie z urzędu tego, czy dane postanowienie umowne dotyczące konsumenta ma charakter warunku nieuczciwego (por. m.in. wyrok z dnia 27.06.2000 r. w połączonych sprawach (...) S.A. przeciwko R. M. Q., C-240/98 oraz (...) S.A. przeciwko J. S. i inni, C-241-244/98, publ. (...) (...) (...) (...); wyrok z dnia 21.11.2002 r. w sprawie C-473/00 (...) SA przeciwko J.-L. F. publ. (...) 2002/11B-I- (...); wyrok z dnia 26.10.2006 r. w sprawie C-168/05 E. M. C. przeciwko C. M. Milenium SL, publ. (...) 2006/10B-I- (...); wyrok z dnia 4.06.2009 r. w sprawie C-243/08 P. Z. przeciwko E. G., publ. (...) 2009/6A-I- (...) (...) (...) (...); postanowienie z dnia 14.11.2013 r. w sprawie C-537/12 (...) SA przeciwko M. R. Q. i W. C. P. oraz B. de (...) SA przeciwko J. T. i M. M. J., publ. (...) Trybunał wielokrotnie wskazywał również, że choć właściwymi przepisami postępowania, służącymi ochronie praw jednostek są - zgodnie z zasadą autonomii proceduralnej państw członkowskich - wewnętrzne przepisy tych państw, to jednak pod warunkiem, że nie są one mniej korzystne od uregulowań wspólnotowych i nie powodują, iż korzystanie z uprawnień wynikających z prawa wspólnotowego staje się w praktyce niemożliwe lub nadmiernie utrudnione (por. m.in. wyroki: z dnia 16 maja 2000 r. w sprawie C-78/98 P. i in., R. str. I- (...), pkt 31 oraz z dnia 19.09.2006 r. w sprawach połączonych C-392/04 i C-422/04 i-21 Germany i A., Z. O. str. I- (...), pkt 57). Dlatego też, kierując się zasadą bezpośredniej skuteczności prawa wspólnotowego niezbędna była ocena charakteru postanowień dotyczących opłaty wstępnej. W treści umowy próżno szukać wyjaśnienia za co pożyczkodawca pobiera ową opłatę (prócz bardzo ogólnego określenia „czynności związane z zawarciem umowy”) oraz jaki jest mechanizm jej naliczania. Spółka ogranicza się wyłącznie do autorytatywnego określenia wysokości należności (§ 3.1. umowy) oraz wskazania, że płatna jest jako część całkowitej kwoty pożyczki w ratach zgodnie z harmonogramem (§ 5.1. umowy). Taki stan rzeczy uprawnia w ocenie Sądu do przyjęcia, że postanowienia umowne dotyczące opłaty wstępnej nie były uzgodnione indywidualnie z konsumentem. Z kolei wysokość opłaty, w stosunku do kwoty wypłaconej konsumentowi, w sposób rażąco narusza jego interesy, albowiem kształtuje się na poziomie ponad 45%. Teza ta jest tym bardziej uzasadniona, gdy zważyć na nieznany mechanizm naliczania opłat. Niewykluczone bowiem, że nie jest on zależny od faktycznych kosztów związanych z obsługą produktu, a uwarunkowany wysokością udzielonej pożyczki i okresem jej spłaty (wbrew gołosłownemu zastrzeżeniu § 2.2.). Brak ekwiwalentności wartości usługi świadczonej przez spółkę w ramach opłat na wskazanym wyżej poziomie oraz opisane wyżej wadliwe określenie wysokości całkowitego kosztu pożyczki i rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, nakazują przyjęcie rażącego naruszenia interesów konsumenta.

W ocenie Sądu nie ulega również wątpliwości, że ustalona przez pożyczkodawcę wysokość opłat godzi też w dobre obyczaje.

Przez dobry obyczaj należy rozumieć odnoszenie się do każdego człowieka z powagą i szacunkiem. W preambule powołanej wyżej dyrektywy czytamy, że dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. Z kolei traktowanie konsumentów przedmiotowo jest przekroczeniem granic działania przyzwoitego i godziwego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.11.2011 r. I CSK 796/10, LEX 1095811). Podobnie postępowanie polegające na nienadużywaniu w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej (por. m.in. wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. z dnia 25.07.2013 r. sygn. akt XVII AmC 9145/12, niepubl.). Nie budzi wątpliwości, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania. To prowadzi do tego, że konsument godzi się na warunki umowy zredagowane wcześniej przez sprzedawcę lub dostawcę, nie mając możliwości wpływu na ich treść („the consumer is in a weak position vis-à-vis the seller or supplier, as regards both his bargaining power and his level of knowledge. This leads to the consumer agreeing to terms drawn up in advance by the seller or supplier without being able to influence the content of the terms” – tak Trybunał w cyt. wyroku w sprawie O. Grupo E. i S. E., pkt 25).

Mając to na uwadze zważyć należy, że poprzednik prawny powoda oferuje konsumentom pożyczki, w których otrzymana przez konsumenta kwota (nie licząc nawet opłaty za obsługę pożyczki w domu) stanowi niewiele ponad połowę należności, którą zobowiązany on będzie zwrócić pożyczkodawcy (w niniejszej sprawie jest to dokładnie 55,35 %). Pożyczka oferowana jest pod szyldem taniej, szybkiej gotówki podczas, gdy faktycznie „niska tygodniowa rata” zwykle nawet w połowie nie stanowi odpowiedniego ułamka pożyczonego kapitału, lecz szereg dodatkowych kosztów. Pożyczki te są udzielane zazwyczaj osobom o niskich dochodach, które z powodu braku zdolności kredytowej w banku, godzą się na proponowane im warunki otrzymania gotówki, której pilnie potrzebują. Podpisują niekorzystną dla nich umowę, zaprezentowaną przez wzbudzającą zaufanie osobę „doradcy”, nie rozumiejąc zazwyczaj skomplikowanych i mało czytelnych sformułowań kilkudziesięciu punktów, pisanych drobną czcionką. Choć podobne praktyki wielokrotnie, konsekwentnie i od wielu lat wpisywane są do rejestru klauzul niedozwolonych i ogłaszane przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, nadal w różnych wersjach, odmianach i modyfikacjach stosowane są przez przedsiębiorców, podejmujących próby maksymalizacji zysku kosztem trudnej sytuacji życiowej klientów.

Zgodnie z treścią art. 3 dyrektywy w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim (por. art. 385¹ k.c.).

W niniejszej sprawie powód takich dowodów nie przedstawił. Jako, że spełnione zostały pozostałe przesłanki wynikające z treści tego przepisu, Sąd uznał za nieuczciwy warunek umowny postanowienie zobowiązujące stronę pozwaną do zapłaty opłaty wstępnej.

W ocenie Sądu nie zachodził przy tym wyjątek, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy (por. też 385¹ § 1 zdanie 2 k.p.c.). Po pierwsze dlatego, że sposób naliczania opłat nie tylko nie został wyrażony prostym i zrozumiałym językiem (a w gruncie rzeczy w ogóle nie został wyrażony), ale wprowadzał konsumenta w błąd zaliczając opłaty do całkowitej kwoty pożyczki. Po wtóre zaś dlatego, że przepis ten nie stoi na przeszkodzie przyjęciu uregulowań krajowych zezwalające na kontrolę nieuczciwego charakteru warunków umowy (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3.06.2010 r. w sprawie

C-484/08 C. de A. y M. de Piedad de Madrid v. A. de U. de S. B. (A.), C-484/08, pub. (...) Takie uregulowania wyrażone są zaś w ustawie z dnia 16.02.2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (t.j. Dz.U.2015.184).

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, żądanie zasądzenia opłaty wstępnej za postanowienie umowne, które ma charakter warunku nieuczciwego.

Odnosząc do roszczenia z tytułu „kosztów windykacyjnych” w pierwszej kolejności podnieść należy, że powód nie udowodnił, by takie koszty zostały w ogóle poniesione. Wśród dołączonych do pozwu dokumentów brak jest jakichkolwiek świadczących o tym, że pozwanemu 2-krotnie wysyłano korespondencję o wartości 10,00 zł. każda. Wprawdzie pełnomocnik powoda złożył potwierdzenia nadania korespondencji (k.20,22), niemniej jednak miały one formę kserokopii niepoświadczonych za zgodność z oryginałem. Tymczasem zgodnie z ugruntowanym już stanowiskiem Sądu Najwyższego, niepoświadczona kserokopia nie jest dokumentem. Dla uznania kserokopii za dokument niezbędne jest oświadczenie o istnieniu oryginału o treści, a formie odwzorowanej kserokopią. Takim oświadczeniem będzie umieszczone na kserokopii i zaopatrzone podpisem poświadczenie zgodności kserokopii z oryginałem. Dopiero wtedy można uznać kserokopię za dokument świadczący o istnieniu oryginału. Bez wspomnianego poświadczenia kserokopia nie może więc być uznana za dokument, nie ma więc mocy dowodowej (por. m.in. wyrok SN z dnia 14 lutego 2007 r., II CSK 401/06, LEX nr 453727 oraz wyrok SN z dnia 16 czerwca 2000 r., IV CKN 59/00, LEX nr 533122, a także wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 14 marca 2013 r., II Ca 139/13 publ. (...)) W takim stanie rzeczy brak było dowodu wysłania do pozwanego jakiegokolwiek korespondencji. Pomija już Sąd fakt, że obie kserokopie dołączone do pozwu są tożsame, a zatem dotyczą tylko jednej przesyłki.

Za brakiem zasadności żądania zasądzenia kwot „kosztów windykacyjnych” przemawia pośrednio również treść wyroku z dnia 13.05.2014 r. (XVII AmC 41011/13, Legalis numer 1567245), w którym Sąd Okręgowy w Warszawie-Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznał za niedozwolone postanowienia wzorca umowy stosowanego przez (...) S.A. w W., a dotyczące właśnie ryczałtowych opłat za koszty korespondencji.

Należy zauważyć, że Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zajmował się także stosowanymi przez (...) S.A. postanowieniami wzorca umowy odnoszącymi się do kosztów obsługi pożyczki w domu, uznając za niedozwolone zastrzeżenia o wymagalności tychże kosztów również w części dotyczącej usługi odbioru rat pożyczki niezapłaconych przez pożyczkobiorcę (por. wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 6 marca 2009 r. XVII AmC 148/08 Numer 1060296). Wprawdzie w umowie przedstawionej ocenie Sądu Rejonowego nie znajduje się zapis o treści zakwestionowanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, niemniej jednak cel owego zapisu realizowany jest w treści § 7.1. umowy złożonej z pozwem. Zgodnie z nim „po upływie terminu wypowiedzenia (...) S.A. ma prawo dochodzić od Pożyczkobiorcy całości niespłaconych należności, wynikających z niniejszej umowy”. Jako, że należnością taką jest również opłata za obsługę pożyczki w domu, (...) S.A. (a obecnie powód) może dochodzić owej należności w całości, a więc niezależnie od tego, czy usługa została wykonana czy też nie. Potwierdzeniem takiej tezy jest treść § 2.2. umowy, z którego wynika, że opłata „jest kwotą płatną jednorazowo, niezależną od ilości rat pożyczki, ilości wykonywanych przez (...) S.A. wizyt w miejscu zamieszkania Pożyczkobiorcy oraz wysokości Łącznego zobowiązania”. W ocenie Sądu meriti takie postanowienie umowne wpisuje się w całości w ramy klauzuli abuzywnej, o której rozstrzygał Sąd Okręgowy w Warszawie. Jako, że argumentacja zawarta w treści powołanego wyroku znajduje odzwierciedlenie w niniejszym stanie faktycznym Sąd przyjął ją za własną. W ocenie Sądu zobowiązanie klienta do zapłaty pełnej kwoty wynagrodzenia niezależnie od tego, czy pożyczkobiorca usługę wykonał, czy jej nie wykonał, jest warunkiem nieuczciwym, o konstrukcji podobnej do wskazanej w art. 385³ pkt 22 k.c. oraz w pkt 1 lit. o załącznika do dyrektywy w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (obowiązek wykonania zobowiązania przez konsumenta mimo niewykonania zobowiązania przez jego kontrahenta).

Z przyczyn powyższych przyjąć należało, że wynagrodzenie z obsługą pożyczki w domu należne jest pożyczkodawcy jedynie w części za usługę faktycznie wykonaną.

Ze zgromadzonego w toku postępowania materiał dowodowego nie wynikało, by przedstawiciel pożyczkodawcy dokonywał odbioru rat w domu pozwanego - a ściślej rzecz biorąc, że po odbiorze 904,00 zł., a więc 7 rat (k.30),

konsekwentnie, przez dalsze kilkanaście tygodni (do chwili rozwiązania umowy), udawał się do pozwanego, mimo że ten nie regulował należności.

Zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności obowiązek wykazania tego, że koszty obsługi pożyczki w domu zostały faktycznie poniesione, ciążył na powodzie. Wszak w myśl postanowień umowy (§ 2.1.) należność ta stanowi wynagrodzenie „ za wykonanie świadczenia dodatkowego – obsługi pożyczki w miejscu zamieszkania” - nie za gotowość do jej wykonania. Okoliczności wykonania usługi ponad odebrane 904,00 zł powód nie wykazał. Stąd też Sąd nie mógł uznać żądania za usprawiedliwione w pozostałej części. Jako, że opłata za całą usługę wynosiła 1.064,94 zł, to przy założeniu 50 rat przyjąć należało, że koszt odbioru jednej raty wynosi 1/50 części umówionej należności tj. 21,30 zł. Tym samym wynagrodzenie należne pożyczkodawcy z tytułu wykonanej usługi winno wynosić 149,10 zł (7x21,30).

Reasumując zważyć należy – w świetle art. 339 § 2 k.p.c. - że część dochodzonej przez powoda należności wynikała z postanowień umownych wprowadzających konsumenta w błąd (m.in. poprzez zaniżenie RRSO), część znajdowała umocowanie w abuzywnych postanowieniach umownych, część nie była dokładnie określona wbrew treści art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. i uniemożliwiała określenie granic powagi rzeczy osądzonej, w końcu część pozostawała nieudowodniona.

Prawidłowo określoną i niebudzącą wątpliwości Sądu była jedynie należność stanowiąca całkowitą kwotę pożyczki (3.000,00 zł) oraz wynagrodzenie za wykonaną usługę obsługi pożyczki w miejscu zamieszkania (149,10 zł).

Łącznie 3.149,10 zł.

Jako, że pozwany uregulował dotychczas kwotę 904,00 zł, do zapłaty pozostawała należność w wysokości 2.245,10 zł. (3.149,10-904,00). Taką też kwotę Sąd zasądził w punkcie I wyroku.

O odsetkach Sąd orzekł stosownie do treści art. 481 § 1 i § 2 k.c. Jako początkową datę naliczania odsetek Sąd przyjął zgodnie z żądaniem powoda dzień następujący po dniu wypowiedzenia umowy. Z kolei wysokość odsetek określił w oparciu o wynikające z umowy oprocentowania dla zadłużenia przeterminowanego równe wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego w stosunku rocznym

Orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu oparł Sąd o treść art. 100 k.p.c. Powód domagał się zapłaty na jego rzecz łącznej kwoty 4.747,91 zł. Sąd przyjął zaś sumę 2.245,10 zł. Powód wygrał więc proces w 47,29%

Na poniesione przez niego koszty postępowania składały się: opłata od pozwu – 100,00 zł., opłata od pełnomocnictwa – 17,00 zł. oraz koszty notarialnego uwierzytelnienia odpisu dokumentu – 6,15 zł. Łącznie powód zapłacił więc 123,15 zł. Tym samym: $123,15 \times 47,29\% \approx 58,24$ zł. Taką też kwotę Sąd zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej w punkcie III wyroku.

O rygorze natychmiastowej wykonalności orzeczono zgodnie z art. 333 § 1 pkt 3 k.p.c.